

## MACIEJ SOBIERAJ



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Przypominam sobie taką dużą manifestację
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	stan wojenny, manifestacja, plac Litewski

### Przypominam sobie taką dużą manifestację

Przypominam sobie taką manifestację, dużą, w którą rocznicę, czy powstania Solidarności, czy chociażby 13 grudnia. Ale to było na pewno w lecie. Manifestacja na Placu Litewskim, to był rok albo 1982, albo 1983. Milicja wtedy i ZOMO zaczęło pacyfikację tej demonstracji, bo ona odbywała się, tam chodziło o zademonstrowanie pod oczywiście, pod pomnikiem Konstytucji 3-go Maja. To był ten taki punkt, gdzie ludzie się gromadzili, gdzie tworzone krzyż ze świeczek, czy z kwiatów. To zresztą na wzór troszkę tego, co Warszawa robiła na placu obecnie Piłsudskiego, kiedyś Zwycięstwa. I oni otoczyli wszystkie miejsca, rozpędzali to armatkami wodnymi, które miały barwioną wodę, żeby później wyłapywać tych, którzy gdzieś tam się przemieszczali w pobliskich uliczkach, czy tam uciekali. Chodziło o to żeby można było zobaczyć po kolorze, po zmoczeniu, że to jest ktoś, kto brał udział w demonstracji. Ta woda użyta wtedy przez pacyfikujących demonstrację była barwiona na niebiesko, więc ludzie mieli niebieskie na koszuli, bo to ciepło było, więc to bardzo łatwo było rozpoznać po prostu takiego człowieka. Oni stosowali tą wodę barwioną, bo to w jakichś innych manifestacjach w Polsce ta barwiona woda w armatkach wodnych też się pojawiała, z tego, co pamiętam.

Budy były ustawione na ulicy Pstrowskiego dawnej, teraz Peowiaków i część ludzi tam się rzeczywiście kierowała. Oni tam kordon wtedy zrobili i ja pamiętam, że właśnie chciałem uciekać w tym kierunku, w kierunku właśnie ulicy Pstrowskiego. Zobaczyliśmy, że tam jest kordon i w bramy żeśmy po prostu wbiegali, poszczególne. No oczywiście oni jakoś tam gdzieś próbowali za nami biec, czy coś. W każdym bądź razie myśmy wpadli do jakiegoś mieszkania. Było nas chyba z kilkanaście, ze 20 może osób. Na ostatnim piętrze, bo to już nie było dalej możliwości ucieczki, byliśmy przekonani, że wpadną za nami i wygarną nas. I wtedy, to były okna wychodzące na ulicę Kościuszki, zobaczyliśmy, że był tam człowiek, który filmował to wszystko. Otwierał okno, miał kamerę w jakimś takim ukryciu, w torbie jakiejś czy coś. Lekko otwierał okno i kierował na Plac Litewski, tudzież też na tą ulicę, na ten kordon, który tam był zrobiony i te budy, do których zgarniano manifestantów. I pewnym momencie jakaś taka cisza się zrobiła, ta kamera trochę terkotała, więc on zobaczył, że ktoś tam zaczął się rozglądać po tych oknach, więc się wycofał z tą kamerą. Do końca nie wiem, kto to był w ogóle. Nigdy nie widziałem w ogóle żadnego filmu, czy to był pracownik operacyjny, no nie sądzę, no żeby w prywatnym mieszkaniu się

zainstalował. Miałby większe możliwości po prostu na poczcie na przykład zainstalowania kamery, czy coś. Nie koniecznie musiał to robić w tym mieszkaniu. I cały czas się zastanawiałem, kto to był i co się stało po prostu z tym filmem. Bo to byłaby ciekawa po prostu dokumentacja filmowa tego wydarzenia. Nie znałem tego człowieka z widzenia. Myśmy tam posiedzieli chyba nie wiem może 40 minut. Poczekaliśmy aż odjadą te budy z ulicy Pstrowskiego, dopiero wtedy żeśmy zaczęli wychodzić i gdzieś tam się przemieszczać, gdzie ktoś miał możliwość jakiegoś tam przemknięcia się, bo patrole chodziły oczywiście po centrum miasta. Tak, że to jest takie wydarzenie, które pamiętam, chodzi mi o ten moment właśnie filmowania tych wydarzeń i dokumentowania na placu Litewskim, na ulicy właśnie Kościuszki. Kto to robił? Niestety nie wiem. Nie spotkałem się z żadną jakąś projekcją tego filmu. Być może jest w prywatnych w dalszym ciągu rękach. No, albo ktoś po prostu się przestraszył i zniszczył film, no bo to też takie były przypadki.

Zastanawiam się czy to był 1982 jak ja się ukrywałem, ale wydaje mi się jednak bardziej, że 1983 dlatego, że ja chyba wtedy wróciłem do domu. Więc ja już wtedy przestałem się ukrywać, już byłem w domu. Mieszkałem i mieszkam do tej pory na ulicy Królewskiej, więc pamiętam, że wyszedłem przez Pstrowskiego, jakoś tam się przemknąłem na Narutowicza i później tam różnymi tymi zakamarkami na ulicę Królewską i do domu przyszedłem. Tak, że to musiał być 1983 rok. Zastanawiam się czy to nie była manifestacja związana z podpisaniem porozumień sierpniowych 31 sierpnia 1980 roku i to była ta rocznica chyba, która była jakoś tam zmanifestowana. I to była jedna chyba z największych manifestacji po stanie wojennym w Lublinie, z tego, co pamiętam. Bo oczywiście były te w 1983 też duże, a to była chyba jedna z największych i chyba jedna z ostatnich, która po prostu miała taki charakter i taki gwałtowny przebieg, jeśli chodzi o reakcję władzy komunistycznej.



Data i miejsce nagrania	2005-05-18, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Kożuch, Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"